ROCZNIK XXV.

LUTY 1930

Z. 2

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.

Adres redakcji i ekspedycji: Kraków, ul. Podwale 7, II. p.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8.  
Reklamacje nieotrzymanych zeszytów uwzględniamy  
tylko do wyjścia zeszytu następnego.

Przedpłatę przyjmuje ekspedycja „Poradnika"  
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą i wszystkie  
urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 404.600

1. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI
2. „Morze" zesz. 9-10 r. 1929 pisze: „Niech prasa i szkoła czynią co mogą, byleby udział Polski w wystawie antwerpeńskiej był udziałem całego narodu".

Czy nie antwerpskiej?.

(Warszawa) M. M.

* Znowu nowy przykład nieuctwa w tworzeniu przymiotników. Quousque tandem!...

1. „Ogród Allacha, upojni/ dramat miłosny..." (Kur. War. Nr 259 r. 1929).

Czy to dobrze?

(Warszawa) M. M.

* Słow. Warsz. notuje przy „upojny" znaczenie: odurzający. Je

żeli tak, to użycie tego przymiotnika w powyższym zwrocie jest poprawne.

1. Potrzebny ogrodnik na warzywa, owoce i kwiaty"... Czy to dobrze?

(Warszawa) M. M.

* Naturalnie, że źle; może być potrzebny ogrodnik do uprawy

warzywa, ale nie: „na warzywa".

1. Radomsko czy Radomsk?

W r. 1922 z, rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych miasto zwane po rosyjska „Nowo Radomsk" w województwie łódzkiem zostało przemianowane na Radomsko; w tej więc tylko postaci nazwa ta powinna być używana. Nie przeszkadza to zresztą drukowaniu w „Monitorze Polskim" (wykazy zachorowań zakaźnych wśród zwierząt) stale Radomsk.

(Łódź) D. S. S.

* Podobno jakaś komisja urzędowa pracuje nad ustaleniem nazw miast i wsi; więc poczekajmy. Gorzej jest z przymiotnikiem

18

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 2.

„radomskowski“, któryby był dobry od „Radomskowa“ nie Radomska, a którego niedorzeczności nie można wytłumaczyć ludziom. Jeżeli dla dwuznaczności nie można użyć prawidłowej formy „radomski" bo to jest przym. od Radom, to użyjmyż „radomszczański" który będzie przymiotnikiem wprawdzie nie od Radomska, ale od mieszkańca tego miasta, „Radomszczanina", zastąpi jednak dobrze tamten przymiotnik, jak „zakopiański — a „zakopański".

1. Wywrzeć wpływ na kimś czy na kogoś?

Np. wywrzeć wpływ na dzieci czy na dzieciach? Zdaje się, że prawidłowa jest pierwsza forma. A znów, wywrzeć wrażenie na kimś czy na kogoś? np. wywrzeć wrażenie na dzieci czy na dzieciach? Tu, zdaje się, odpowiednia jest druga forma.

(Łódź) C. K.

* „Wywrzeć wpływ na dzieci" a „wywrzeć (albo sprawić) wrażenie na dzieciach" — zdaje się być zwrotem prawidłowym. Nie mając słownika frazeologicznego, gdzieby były takie zwroty zestawione z najwybitniejszych pisarzy, nie możemy rozstrzygnąć stanowczo, bo się rządzimy tylko poczuciem osobistem.

1. Państwo — odmiana?

Jaka jest odmiana rzeczownika „państwo" (mąż i żona)? Czy taka jak „państwo = kraj„: „Spotkałem się z państwem Zakrzewskimi"— czy to prawidłowo? „Mówiłem o państwie Zakrzewskich" — czy tak?

(Łódź) C. K.

- Tylko tak, zmiana znaczenia nie wpływała na odmianę. (Por. Krasnowolskiego „Najposp. błędy językowe" str. 45. d) 1.).

1. Ufać w Boga?

Czy obok formy ufać Bogu, można używać wyrażenia ufać w Boga, czy w Bogu, ufność w Boga i ufność w Bogu?

(Łódź) C. K.

* Z przykładów, zestawionych w Słown. Warsz. wynikałoby, że tylko zwrot „ufać Bogu" jest poprawny, bo „ufać w co" znaczy tyle, co „dąć w co, wiele sobie z czego robić, być zarozumiałym o co", (ufać w siły, w dostatki...). Są jednak i przykłady: „W Bogu ufałem". Toż samo można powiedzieć o rzeczowniku „ufność".

1. Polegać na kogoś czy na kimś?

Polegać na kogoś czy na kimś? Zdaje się, że na kimś.

(Łódź) C. K.

* Polski zwrot jest tylko: polegać na kimś. „Polegać na kogoś" jest rusycyzmem, rozpowszechnionym na Kresach wschodnich.

XXV, 2.

PORADNIK JĘZYKOWY

19

1. Pisownia nazwisk obcych.

Jak się pisze nazwiska obce np. Miler, Grosman? Uważam, że należy je pisać zgodnie z pisownią polską, a więc jedno 1 i jedno s. (Łódź) C. R.

* Pisownia nazwisk obcych zależna jest nie od gramatyki lub od naszego widzimisię, ponieważ to pociąga za sobą skutki prawne. Gdyby Miler, dochodził spadku a okazało się, że tamten nazywał się Müller, oddalą go bez pytania, choćby to był syn rodzony. Rzeczy te wymykają się z pod sądu językoznawcy. Kto nazwisko zmienia lub upraszcza, musi je podyktować do wszelkich ksiąg a przedewszystkiem do metryki urodzenia.

21 Czuć gaz — gazu czy gazem?

Powinno być „czuć gaz“, a zupełnie błędne wydaje się „czuć gazu“. (Łódź) C. K.

* Mówi się czuc gaz, jeżeli się wyraźnie ten gaz wyczuwa; jeżeli coś tylko trąci a jest się w niepewności czem, mówi się: czuć gazem. Zwrot „czuć gazu" przypomina Makuszyńskiego „List z Sopotu", gdzie czytamy w ustach gości kąpielowych zapytanie: „Czy ty widzisz tej wody"?

1. Jak rozróżniać wyrazy: mieć — posiadać, świetny — dobry, dużo wiele, umarł — zmarł itd.

(Lubiąż pol.) A. Sz.

* Takich zestawień różnych części mowy podał Pan 25 nie wyłączając przyimków. Gdybyśmy chcieli na to Panu odpowiedzieć, musielibyśmy przepisać z pół tomu słownika jęz. polskiego. Czy to możliwe? „Poradnik" radzi w wątpliwościach, ale nie uczy języka, radzi tym, którzy językiem władają jako ojczystym, ale mają pewne wątpliwości i niepewności. Kto nie wie, jaka jest różnica między ludność a naród zdaje się nie rozumieć języka, a na to my nie poradzimy.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że sprawa swobody poetyckiej (licentia poëtica) i jej granic nie należy do poprawności językowej.

1. Jak przetłumaczyć na język polski wyraz poleski machler? Tak nazywają na Polesiu pośrednika handlowego, którego czynnością odszukanie odpowiedniego kupca na sprzedawane rzeczy, albo odszukanie potrzebnego towaru dla kupca i doprowadzenie sprzedającego i kupującego do sprzedania, kupna, lub zamiany, za co pobiera od jednej lub obydwóch stron tajemnie drobne wynagrodzenie pieniężne.

(Lubiąż pol.) A. Sz.

* Jestto makler czyli: pośrednik handlowy, jak go Pan sam nazwał. Innego tłumaczenia nie potrzeba.

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 2.

20

1. Odnieść rany?

„Z ran odniesionych". Czy ten zwrot prawidłowy?

(Lubiąż pol.) A. Sz.

* Skoro czas. odnieść ma również znaczenie: otrzymać, osiągnąć, zyskać — (odnieść zwycięstwo), to użycie przez Mickiewicza zwrotu „odnieść rany" i „z ran odniesionych" jest zupełnie poprawne.

1. Bierać?

Czy słowo częst. „bierać" — poprawne? (A. Mickiewicza: iż carowie tabaki nigdy nie bierali).

(Lubiąż pol.) A. Sz.

* Jeżeli od czas. dobrać tworzymy formę częstotl. dobierać i tak samo pobierać, wybierać, można użyć od niezłożonego czas. brać, wziąć, — formy bierać, chociaż ona nie jest pospolita. W poezji ujdzie.

1. ROZTRZĄSANIA
2. Zwrócono mi z poważnej strony uwagę, że w wydanej niedawno książce swej „ 1863 “ dopuściłem się błędu językowego w zwrocie :

„...Dzień 8-go kwietnia

Do dwustu trupów, rannych zwyż tysiąca

Dał margrabiemu..."

Należało rzekomo powiedzieć: dzień 8-my kwietnia.

Nie jestem tego zdania. Ponieważ jednak sprawa ta, jak widzę, budzi wątpliwości, pozwolę sobie zdanie swe w kilku wierszach uzasadnić.

Z powszechnie utartych określeń, drugiego lutego, czternastego lipca, gdzie dopełniacz jest dopełnieniem czasu ściśle określonego, a wyraz dnia opuszczono dla skrótu, powstał przez upodobnienie zwrot : Którego jest dzisiaj ? Jest piątego. Nielogiczne to wprawdzie, ale język o logikę dba mało, — i kto wie, czy takiej formy zwrot sobie kiedy nie wywalczy... Czy mu pomagać do tego? Ja osobiście uważam, że nie — i dlatego mówię : który jest dzisiaj ? który mamy w poniedziałek? Wahałbym się jednak potępić powiedzenia ; którego mamy jutro ? — bo — usus tyrannus. Ot, walczyłbym już ostrzej ze zwrotem: piąty sierpień, który niepotrzebnie wprowadza upodobnienie w kierunku odwrotnym.

Czy to wszystko jednak ma jaki związek z tem, co powiedziałem w zacytowanym wierszu? Sądzę, że niema żadnego. Jeżeli

XXV, 2

PORADNIK JĘZYKOWY

21

rachuję czas, to istotnie, jak wyżej, mianownik jest odpowiednikiem : pierwszy maja, ósmy kwietnia itd. Dlatego w powiedzeniu : dzień dwudziesty pierwszy marca jest początkiem wiosny użyję zawsze mianownika. Ale gdy nacisk kładę na zdarzenie jakieś, na jego moment w czasie, skąd już krok tylko do dzień 8-go kwietnia, inaczej data 8-go kwietnia i określam to datą, gdy mówię święto trzeciego maja, rocznica szóstego sierpnia, noc dwudziestego dziewiątego listopada, — to dopełniacz ten będzie zwykłem dopełnieniem i ma charakter zupełnie inny. Stąd już krok tylko do dzień ósmego kwietnia; dzień jest tu tylko synonimem wyrazu chwila, zdarzenie lub coś podobnego. Krytyka uwiodła tu tylko zbieżność wyrazów w obu przypadkach.

Ot, dlaczego użyłem zwrotu dzień ósmego kwietnia. Nie płynie z tego, iżby mi nie wolno było powiedzieć dzień ósmy kwietnia, — będzie tu jednak już inne znaczenie wyrazu dzień.

Takie cieniowanie języka jest jego bogactwem i ścieranie zeń barw zubożyłoby go tylko. A jakże często krytycy grzeszą przesadą w poprawkach, powtarzając je na wiarę pierwszych odkrywców takich błędów! I tutaj np. może mi kto zarzuci, że powiedziałem zwrócono mi uwagę-, ktoś się dopominał kiedyś w „Poradniku", że należy mówić zwrócono moją uwagę; ktoś inny znowu za germanizuj ogłosił wyrażenie, którego tu użyłem : pozwolę sobie uzasadnić.

Czy takie krępowanie języka jest słuszne i czy nie podrywa wiary w poprawki nawet tam, gdzie są uzasadnione?

Zakwestjonowano mi również pisownię choćem, dośćem, choć, co prawda, mógłbym tu sobie dyskusję ułatwić przez odesłanie sz. krytyka do słowniczka Łosia str. 20, wyd. 25 r. I dziwnie ludzie się nie gorszą, gdy kto napisze takem powiedział, a razi ich toćem, jaćem, dośćem. Nie mówiąc już o tein, że w samej wymowie odczuwa się pewne odsunięcie tego -em (bo takie odczucie może być indywidualne), niech sz. krytyk zechce zestawić zdania: liściem mu przyniósł i liśćem mu przyniósł-, czy podobna stosować pisownię, która nierozróżniałaby — caeteris paribus — liczb gramatycznych? To samo : takieś wieści przyniósł (takie, a nie inne) i takeś wieści przyniósł (wyrzut, że przyrzeczonych wieści nie dał).

Sądzę, że choćby z tego względu takie odróżnianie jest pożyteczne. Jeżeli to, jak widać, budzi jeszcze wątpliwości, to sądzę, dlatego, że takich skrótów często używamy w mowie, a o wiele rzadziej na piśmie.

(Warszawa) Jan Rzewnicki

1. W zesz. 9. „Poradnika" w dziale „Na gorącym uczynku",

22 PORADNIK JĘZYKOWY XXV, 2.

jako błąd podano: „Zakazano oświetlać pokojów“. Krasnowolski w „Systematycznej składni jęz. polskiego" na str. 113 pisze:

„Nawet w takim razie, jeżeli czasownik rządzący, położony w bezokoliczniku, sam nie jest zaprzeczony, lecz zależy od innego czasownika zaprzeczonego (np. nie chcę, nie mogę, nie zwykłem i t.p.) lub posiadającego znaczenie przeczące (np. zabraniam, boję się itp.), — język polski (w przeciwieństwie do ruskiego) wymaga dopełnienia ujemnego w 2 przyp.

„To samo zdarza się również po wyrażeniach nieos. żal, szkoda. „Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał", Skarga. „(Morze) zamierzonych granic przestąpić się boi"', Kochanowski. „Szkoda ust dłużej suszyć kłótnią o zająca", Mick.

A więc chyba dobrze: „Zakazano oświetlać pokojów". (Warszawa) M. M.

— I na jeden i na drugi ustęp winniśmy odpowiedź.

Nie przeczę, że w rozumowaniu p. Rz. co do wyrażenia : „dzień ósmego kwietnia" tkwi pewna doza słuszności, ale właściwie dlatego, że to „rozumowanie" — to mnie nie przekonywa. Jestem nieprzyjacielem tych ogonków, które wielu dopisuje do liczebników porządkowych; 8go czy 8-go, w 15-ym itp. bo ja czytam : osiem-go, w piętnaście-ym itp., natomiast stawiając po liczebniku kropkę (.) np. 8., w 15. odrazu widzę, że to liczebnik porządkowy i odmieniam go tak, jak należy. Gdyby p. Rz. był napisał: „dzień. 8. kwietnia, byłby uniknął zarzutu, bo to można czytać zarówno „ósmy" jak i „ósmego". Ale nie o to idzie. Wiem, że i Słowacki użył zwrotu „dwudziesty dziewiąty listopad" a mimo to obstaję przy swojem, że lepiej powiedzieć (dnia) „dwudziestego dziewiątego listopada". Wszak Słowacki ma i „dwa dział", „trzy koronek", „cztery hurysek" — a przecież tego nie będziemy naśladować.

Nie nazwałbym też tego „cieniowaniem" ani barwą ; rzecz to prosta, tylko nielogiczna, ale skoro „język o logikę dba mało" a „większa połowa" mimo licznych protestów żyje, niechże wegetuje i „8-go kwietnia", ale niech nie zajmuje miejsca prawidłowemu wyrażeniu.

Co do zwrotu „zakazano oświetlać pokojów" — opuszczono uwagę redakcji, że to jednak jest dobrze, więc omyłka. To usuwanie przeczących czasowników od wpływu na rząd czasownika dopełniającego jest dziś bardzo powszechne, a dzieje

XXV, 2.

PORADNIK JĘZYKOWY

23

się to pod wpływem języka niemieckiego i tych, którzy w tym języku myślą. Trzeba jednak tej właściwości polskiej bronić i zachować ją w całości.

Red.

W Polsce a na Litwie ?

Z zaciekawieniem przeczytałem artykuł czcigodnego Ad. Ant. Kryńskiego w zeszycie pierwszym „Poradnika językowego"“ z r. b. „Objaśnienie sposobów mówienia: w Polsce, w Warszawie...“ Ud. Dawno o sprawach poruszonych tam myślałem. Utworzywszy sobie podobne lecz bądź co bądź odmienne wyjaśnienie, nieśmiało się niem dzielę — jako prawnik z zawodu, a nie lingwista.

A. A. Kryński pisze, że używamy na pytanie gdzie przyimka na z miejscownikiem, a na pytanie dokąd przyimka na z biernikiem przy określaniu krajów, które w pojmowaniu mówiących nie przedstawiają się jako ciała określone lub całość państwowa, lecz jako część obszerniejszych całości. Przecież Węgry jednak są i były chyba bezwątpienia całością państwową w pojmowaniu nas wszystkich, a mimo to mówimy „na Węgrzech" i „na Węgry"! a nie mówimy znów „na Lombardji" i „na Lombardję", „na Bretanji" i „na Bretanję", chociaż to są w rzeczywistości i w pojmowaniu mówiących części określonej całości — Włoch i Francji ! —

Otóż zdaje mi się, że o ile chodzi o ziemie, które czy to są dzisiaj, czy też były kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób w przeszłości złączone faktycznie z Polską (np. Węgry unją osobistą, Morawy chociaż nawet za Chrobrego, Wołoszczyzna chociaż jako lenno), to używamy przyimka na z miejscownikiem na pytanie gdzie, a z biernikiem na pytanie dokąd. Pozostaje wprawdzie do wyjaśnienia — Krym, Kaukaz i Sybir; Krym i Kaukaz były przecież w czasach dawnych ciałem określonem, Krym jako tatarska ziemia a Kaukaz jako gruzińska ziemia niepodległa; a jednak nie „w Krymie" i „do Krymu", lecz „na Krymie" i „na Krym": tak samo z Kaukazem. Otóż — tak mi się zdaje — chodzi tu znów o łączność z Polską, inną wprawdzie, nie faktyczną, lecz uczuciową; na Krym, na Kaukaz i na Sybir szło tylu jeńców i wygnańców naszych i w dawnych i w nowszych czasach, tyle ich cierpień te obce ziemie z Polską złączyło, że i przy nich używamy na pytanie gdzie i dokąd przyimka na z miejscownikiem i z biernikiem.

Takie wyjaśnienie a raczej wytłumaczenie usuwa sprzeczność, nasuwającą się przy objaśnieniu A. A. Kryńskiego.

(Poznań) Bernard Chrzanowski

24

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 2.

1. SZKOLIĆ — SZKOLENIE — WYSZKOLENIE...

Czytaliśmy w „Bellonie" (t. XXXIV z. 3) artykuł majora Dra Felsztyna, p. t. „Szkolnictwo średnie i wyższe a szkolenie oficerów rezerwy" i napotkaliśmy ten piękny wyraz na 16 stronnicach — 35 razy w różnych postaciach.

Szukaliśmy we wszystkich słownikach języka polskiego, co ten wyraz znaczy, aleśmy go nigdzie nie znaleźli; dopiero słownik rosyjsko-niemiecki objaśnił nas, że школить = abrichten, zustutzen, dressiren, czyli po polsku : ćwiczyć, kształcić...

Takiej też terminologji używano dotąd zawsze w wojsku polskiem : ćwiczono nowozaeiężnych (rekrutów), kształcono młodych adeptów w szkołach kadeckich; o „szkoleniu" nikt nie słyszał i nie potrzebował tego wyrazu, mając dobre polskie.

Ten, kto ten wyraz wprowadził nietylko do piśmiennictwa wojskowego, ale do codziennego użycia, (bo się teraz już nie „ćwiczy" żołnierzy, ale „szkoli") zyskał sławę Herostrata i dzieli ją niezawodnie z autorem „służb" jako oddziałów pomocniczych.

Czyż tak dalece ubogi się zdał język polski w ogólności, a terminologja wojskowa w szczególności, że nie zastanawiano się nad tem i żywcem rusycyzm przeszczepiono na naszą glebę? A przecież — o ile nam wiadomo — terminologja wojskowa z lat Księstwa i Król. Kongresowego była bardzo piękna, równie, jak z tego samego czasu mamy wspaniałą terminologję prawniczą. Czy nikt nie zajął się tą sprawą i pozwolono nasz język zapaskudzić takim wstrętnym chwastem!

I nie dosyć, że „Bellona", organ poważny i naukowy, jest tak upstrzona „szkoleniem" ; — nawet tygodnik popularny żołnierski p. t. „Żołnierz Polski" najeżony jest „wyszkoleniem" i tą drogą dostaje się ten wyraz do szerokich mas żołnierskich, które wierząc w poprawność słowa drukowanego, szerzyć będą tę zarazę dalej między ludnością i będą opowiadać patetycznym stylem nie o „ćwiczeniu", lecz o „szkoleniu" !

Ubolewamy niezmiernie nad tym faktem, bo nie wierzymy, aby wyrwanie tego chwastu było obecnie możliwe; w najbliższej przyszłości zajmiemy się dokładniej stylem i językiem wydawnictw wojskowych, bo może tam jeszcze nie wszystko stracone.

XXV, 2.

PORADNIK JĘZYKOWY

25

1. NIEKTÓRE IMIONA WŁASNE OSÓB Z KOŃCOWEM O BEZ ODMIANY

Niektóre imiona własne osób z końcowem o stają się w dziennikach nieodmiennemi częściami mowy. Że tak jest, udowodnią zwroty i zdania, powtórzone wiernie za pismami codziennemi, wychodzącemi w Krakowie.

1. „Onegdaj pobłogosławiony został w Katedrze w Przemyślu związek małżeński między (tak!) p. Kosobudzką a p. Dr. Stefanem Teczko" (zamiast Teczką). I. K. C. nr. 116 (1929).
2. „W Warszawie aresztowano Dr. Samuela Pupko", a niżej w tym samym artykule: „Sędzia śledczy aresztował Dr. Samuela Pupka". Jaka konsekwencja u tego autora!

W pierwszem zdaniu aresztowano Dr. Pupko (a więc Pupko bez odmiany w pierwszym przypadku), w drugim Dr. Pupka (a więc Pupka z odmianą w czwartym przypadku) ; ale odmiana, jak się zdaje, błędna, bo, jeżeli nazwisko aresztowanego brzmi w przypadku pierwszym Pupko lub Pupka, to forma 4 przypadka poprawna jest Pupkę ; forma Pupka byłaby wtedy prawidłowa, gdyby aresztowany nazywał się Pupek. I. K. C. nr. 101 (1929).

1. „Ojciec św. przyjął nowego rusińskiego biskupa - sufragana ks. Buczko" (zamiast Buczkę). I. K. C. nr. 289 (1929).
2. „Władze bezpieczeństwa ujęły : Balukiewicza, Ostapkę i braci Michała i Jana Łopatto" (zam. Łopattów). I. K. C. nr. 346 (1929).
3. „Walne Zebranie uchwaliło zamianować członkiem honorowym p. dyrektora Stefana Marko" (zam. Markę). Czas nr. 293 (1929).
4. „Członkowie Komitetu.... w osobach pp. Chacińskiego Tadeusza, ks. Czartoryskiego, K. Małko..." (zam. Małki). Czy nie lepiej: „Członkowie Komitetu: Chaciński..." Czas nr. 263 (1929).
5. „Stało się to dzięki niezmordowanej inicjatywie p. majora Bogotko..." (zam. Bogotki). I. K. C. nr. 335 (1929).

Dalszych przykładów nie przytaczając zapewniam, że tak samo bez odmiany znalazłem nazwiska pp. Twardy (wojew. Twardo), Pawła Oczki (Oczko), prof. Bratry (Bratro) i księdza Paśki (Paśko).

Józef Szafran

1. NA GORĄCYM UCZYNKU

Z „Wiadomości Literackich" r. 1929.

Nr. 16. „Ludzie żywi". Nowy tom studjów Boya dopełniają wspomnienia o Grottgerze... (p. być nowego tomu..).

Nr. 18. „Kronika tygodniowa". Boją się wykonać jeden ruch śmielszy... (p. b. jednego ruchu śmielszego).

26

PORADNIK JĘZYKOWY

XXY, 2.

Nr. 21. Nie epatuje egzotycznością, nie pada na twarz przed wszystkiem, co pierwotne (dwaj laureaci) (=nie zadziwia egzotycznością).

Nr. 26. Zapłaciła za nią zesłaniem do Kurskiej gubernji, skąd po amnestji wróciła, inwigilowana pilnie przez policję rosyjską (do guber. Kurs.) (strzeżona).

Nr. 32 b. r. Już Brzozowski zwrócił uwagę na dowolne mirakulizowanie rzeczywistości... [może ucudnianie — od czas. ucudnić (Słow. Kard.) to znaczy uczynić cudnym, cudownym],

Ruch teatralny: O nic innego nie należałoby błagać Teatr Narodowy, tylko żeby czcił. (Teatru Narodowego).

Nr. 42. Drogi genjuszu. Zdarza się, że zaczynają nienawidzieć swoich bożyszczów (bożyszcze r. n. — pow. być : bożyszczy).

Gdyby nawet przyszło nam się zastanawiać, czy listu do Bułharyna nie trzeba brać jako „wallenrodyczną“ ironję (p. b. jako „wallenrodycznej" ironji).

Podczas gdy Mickiewicz wybrzydza się na Warszawę, młoda Warszawa chłonie jego poezje (może: krzywi się, niechętnie patrzy na Warszawę).

Śmierć wspaniała. Nie zatrzyma humanitarystę, że to jest poniżenie natury ludzkiej, (p. być — humanitarysty).

Nr. 43. Tę enigmatyczność obrazów Malczewskiego można oceniać dodatnio (zagadkowość, niejasność).

Prof. Kolbuszewski umieścił wiersz Kornela Ujejskiego ze „Skarg Jeremiego", mało tego — omówił obszernie ten wiersz jako typowy przykład religijnej poezji konfederackiej (niedość na tern).

Z „Kurjera Warszawskiego“ r. 1929.

Nr. 217. Dopełniają swój ekonomiczny strój płaszczami kąpielowemi (swego ekonomicznego stroju).

Nr. 217. Niewspółmierność wynagrodzeń za jednakowy trud wpływa deprymująco na stan finansowy poszczególnych rodzin, (przygnębiająco).

Nr. 224. Jedzie odkrywać cuda Pieninów (Pienin).

1. Szczerze ucieszyli się mnie, człowiekowi, świeżo z Polski przybyłemu (zam. byli mi szczerze radzi, ucieszyli się mną, ze mnie). (Kur. Warsz. Nr. 234 r. b.)

Nie wystarcza już dziś Polakom: „cieszyć się czem", „cieszyć się z czego" — muszą się jeszcze „cieszyć na coś", „ucieszyć się komu" lub „ucieszyć się do siebie" (p. Poradnik, zesz. 6—7 r. b.).

1. Teraz zaczynają się znowu konwentykle zakulisowe (Konferencja w Hadze) (Kur. Warsz. Nr. 235 r. b.).

XXV, 2

PORADNIK JĘZYKOWY

27

Co to są konwentykle? Jak liczba pojedyncza? W żadnym słowniku nie znalazłam tego wyrazu1).

Nr. 229. W ciągu ostatnich dwóch dni przybyło do stolicy około kilkadziesiąt tysięcy osób (kilkudziesięciu)

Nr. 240. Władze rządowe widocznic ingerować nie zamierzają (mieszać się).

Nr. 244. Otóż takich wypadków, w których policjanci ingerują absolutnie bez sensu, jest wiele.

Nr. 246. Wszystko to, co go uczyniło głośnym, nie może być przez bliskich krewnych akaparowane (zagarniane, gromadzone).

Nr. 248. Dozorca miejski, dozorując złożone materjały brukarskie, zauważył... (dozorując materjałów).

Nr. 249. Ukrywanie będę dochodził sądownie (ukrywania).

Nr. 258. Punkt ten odbierał mi wszelką możność ingerencji do zasadniczych spraw budowy płatowca (mieszania się, kierowania).

Nr. 259. Cóż ma sprawa Wójcika do tych żołnierskich piosenek, które zmuszeni byliśmy wysłuchać na sali sądowej?... (których).

Nr. 259. Jeszcze jedną batalję wydała obrona o zarządanie od władz wojskowych dokumentów... Sąd zarządził przerwę celem zarządania od władz wojskowych rzeczonego dokumentu (zażądanie).

Nr. 260. Oficerowie dali się widzieć całemu Piastowowi (ukazali się — Piastowu).

Nr. 266. Ekonom, stojąc nad robotnikami, wyrzeka im w nieopisany sposób... (na nich).

Nr. 271. Przesilenie, które nastąpiło na Litwie, nie uważam za przesilenie rządowe, tylko za ogólno-państwowe (przesilenia — ale za ogólno-państwowe).

271. Pan von Rheinbaben czuje się pono predestynowanym do tego dziedzictwa... (przeznaczonym, powołanym do objęcia...)

„Cała przeszłość polityczna predestynowała go do zajmowania sztywnego stanowiska zarówno w polityce wewnętrznej, jak zagranicznej.

Nr. 276. Pożądana znajomość na ogrodnictwie (ogrodnictwa).

Nr. 277. Ten przewodniczący sądu, zwracający się do oskarżonych z najdalej idącą klemencją... (pobłażliwością).

Nr. 278. Trzeba sobie uprzytomnić, że reż. Stępniewski doznał w dniu 28 kwietnia b. r. szczególnych awarji (uszkodzeń).

Nr. 284. Wpuszczenie dwóch żubrów do 3 -hektarowego ogrodzenia nie mogę szumnie nazwać powrotem zwierza do Białowieży (wpuszczenia).

1 Jest to fr. corventicule (pol. zebranie, spotkanie) spolszczone: konwentykiel! Polski wyraz już dziennikarzom nie wystarcza.

28

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 2.

Nr. 288. Pani Dopijalska pożycza serwis, Marja Koczerga pożycza im srebrny samowar (serwisu, samowara).

Nr. 292. Pod tą francuską nazwą kucharze rozumieją (przez tę francuską nazwę).

Nr. 296. Wiedzą, jak to Słowacki uległ Byronowi i Szekspirowi — ale o najbliższych filjacjach nie mają zielonego pojęcia (pokrewieństwach, powinowactwach).

Nr. 297. Czyś pan tu nie przecholował w paradoksie, panie A. G. S. (przeholował).

Nr. 299. Rozwiązanie Störmera i jego teorja pokrywają się w zupełności z eksperymentami i obliczeniami (zgadzają się).

Nr. 299. Zgłoszone będą wnioski, które zasadniczo pokrywają się z projektem, zgłoszonym w tej sprawie przez p. Daszyńskiego (zgadzają się).

Nr. 300. Ta ogromna „kicha", którą, Bóg raczy wiedzieć dlaczego, użyto do propagandy... tygodnia Ligi samowystarczalności ! ? (której).

Nr. 301. Tymczasem Pazur demolował urządzenie kawiarni (niszczył).

Nr. 301. Kobiety współczesnej, poświęconej Lwowowi (Lwowu).

Nr. 302. Resztę dopowiedziała przedwojenna satyra niemiecka (reszty).

Nr. 302. Kreta dzisiejsza prowadzi ożywiony handel z Europą, Małą Azją i Egiptem (Azją Mniejszą).

Nr. 405. Śmierć nieoczekiwana nie pozwoliła Benedyktowi XV. przyjąć u siebie monarchę belgijskiego... (monarchy).

Nr. 303. Pani Mela była bardzo zemocjonowana... (poruszona, podniecona).

Nr. 309. Pan Marjan dolewał sobie żółtą Chartreuse (żółtej).

Nr. 310. Tam Majewski napadł na Szyszko... Wyrabowanego Szyszko przeprowadzono na posterunek policyjny (Szyszkę).

(Warszawa) M. M.

1. POKŁOSIE.

1. T. Brudzewski. Płomień na wietrze. Nakład Gebethnera i Wolfa. Warszawa 1929. Stronic 1 267.

Strona 15 ...„nie morygenować starszycę“ (?).

Str. 59. ...„będzie pan do mnie pisał, jak wyjadę“... p. b. gdy. Str. 72. „Moja doznawała uczucia obrzydzonej (?) litości“.

Str. 78. ...„ objęcia... Wandy (były) suche, rapate" (?).

XXV, 2

PORADNIK JĘZYKOWY

29

Str. 90. „W Paryżu jej martwe życie miało pozory czynności, użyczane przez niezmożony pęd wielkiego miasta". Niezupełnie jasne.

Str. 170. „Że też pan się rozprowadza (?) nad takiemi szczegółami “.

Str. 201. „Mogły przebywać... w Sacharze"... p. b. na Sacharze.

Str. 241. ...„Donia, rozanimowana... wrażeniami" (podniecona).

Str. 248. ...„wstrętny chlust wypruwanych wnętrzności",

Str. 258. ...(krople) „które uderzały o bruk z taką siłą, że odtryskiwały na wsze strony". Chyba „odpryskiwały".

Str. 258. „Trzymała się kozica liny, o której przed nią wspinał się szereg ludzi", p. b. po której.

Str. 267. „Wystarczy, że ziemia wessała w siebie słowa tej ostatniej woli, i wystarczy że z jej rdzenia zakiełkował choć jeden listek róży". Niejasne. Listki nie kiełkują.

St. Sk.

1. Włodzimierz Perzyński. Wiosna. Powieść. Wyd. II. Warszawa bez roku wydania. Bibljoteka Domu Polskiego.

Str. 12. ...„drżącemi... rękami zakładała kapelusz"... p. b. kładła.

Str. 15. ...„Stach podkpiwał sobie"... p. b. pokpiwał.

Str. 21. ...„kwiatów które się lęgły nad rynsztokami z zależałego kurzu słońca"". (?!).

Str. 30. „Zygmunt nie lubiał".

Str. 56. „Nadzieja, że upije kolegę..." p. b. upoi, spoi.

Str. 56. ...„ale przeplatywał już melodje urywanemi zdaniami..." p. b. przeplatał.

Str. 177. ...„ależ ta Nikołajew nachodzi mnie..." p. b. Nikołajewówna lub Nikołajewowa.

St. Sk.

3. H. G. Wells: Ojciec Krystyny Alberty, powieść. Auto

ryzowany przekład Ireny Krzywickiej. Bibljoteka Groszowa, War

szawa. (Bez roku wydania) — str. 424.

Str. 8. ...przyłączyła się czwarta osoba: młodzieniec, który od

powiadał (!) na imię Wilfreda. Powinno być: ..., któremu było na imię

Wilfred.

Str. 8. ...znajdował się rodzaj osłoniętej i względnie odosobnionej groty... p. b. — nieco, poniekąd.

Str. 8. ...przepływał czas oczekiwania... p. b. upływał.

Str. 9, 35, 85. 191, 199 i 350. ...zadawalający, zadawalającego, zadawalniało, zadowolni, zadawalniając... Mamy czasowniki: zadowolić, zadowalać, powinno zatem być: zadowalający, zadowalającego, zadowalające, zadowalało, zadowolić, zadowalając...

30 PORADNIK JĘZYKOWY XXV, 2.

Str. 18. ...dopóki go nie znurzyło(!) (nurzać się we wodzie a nużyć się pracą).

Str. 21. ...ustępywały... p. b. ustępowały.

Str. 22. ...we właściwym nastawieniu... p. b. - we właściwem. (Nastawienie — to znowu nowa zdobycz dziennikarska, wypierająca wyrazy nastrojenie, usposobienie).

Str. 89. ...w assi/ryjskim dziale... p. b. ...asyryjskim.

Str. 41. ...Labor Party... Można było użyć nazwy polskiej : Partja Pracy, jak na stronicy 1, ale skoro piszemy po angielsku, to czyńmy to poprawnie, piszmy zatem Labour (nie Labor).

Str. 56. 102 i 265. ...najwyższy czas... p. b. ...wielki czas.

Str. 58. ...dostarczył meble... p. b. ...mebli.

Str. 93. ...bywali poskromieni... p. b. ...bywali poskramiani..

Str. 119, 115, 125... zreperują, reperacja, zreperowano... p. b. — zreparują, reparacja, zreparowano.

Str. 118. ...prosiliśmy siostrę... p. b. siostry.

Str. 121. ...a że motocykla jeszcze nie zreperowano... p. b. ...a że motocyklu jeszcze nie zreparowano.

Str. 123, 239. ...przekonywując, przekonywujący... p. b. przekonywając, przekonywający.

Str. 249, 407. ...dokonywują, dokonywujemy... p. b. ...dokonywają, dokonywamy.

Str. 273. Czy au fonn pan Preemby wie, że jest panem Preemby? Pocóż to au fonn, w dodatku źle napisane: p. b. au Fond.

Str. 381. ...rozmawiałem z temi istotami. Smutno mi było za nich... p. b. ...za nie.

Str. 395. ...zaspakaja... p. b. ...zaspokaja.

Str. 401. ...upakarzać... p. b. ...upokarzać.

(Warszawa) J. S.

1. KRONIKA.

Mnożą się, na szczęście, objawy zainteresowania językiem naszym, ukazujące się w prasie i innych kołach działalności publicznej.

Kilka miesięcy temu donosiły dzienniki, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych opracowało zbiór zasad i form technicznego układu ustaw i rozporządzeń i wystąpiło z wnioskiem o przyjęcie we wszystkich urzędach naczelnych tak opracowanego projektu, dla zapewnienia owym formom pożądanej jednolitości. Po omówieniu zasadniczej treści projekt zwraca uwagę także na język ustaw i rozporządzeń i daje mniej więcej takie wskazówki : „Język aktów powinien być prosty, poprawny zwięzły, jasny i wolny od wyrazów

XXV, 2.

PORADNIK JĘZYKOWY

31

obcych. Zdania należy układać w trybie czynnym (?), unikając o ile możności trybu biernego. Należy przestrzegać zasad jednolitej pisowni, ustalonej przez Akademję Umiejętności w Krakowie. Należy używać ustalonej terminologji prawniczej".

Jeżeli dziennik, z którego wzięliśmy wiadomość, przytoczył dosłownie powyższe wskazówki, to możnaby zaraz tutaj zaznaczyć, że i z powodu tychże wskazówek nasuwają się pewne uwagi językowe (,,tryb“ czynny; terminologja „prawnicza"); poprzestaniemy jednak na zapisaniu samego chwalebnego dowodu dbałości o polszczyznę.

Inny natomiast objaw widzimy w tem co następuje.

Rok już temu na wspólnem zebraniu zarządów Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej w Warszawie wyłonił się projekt powołania ze sfer literackich umyślnej komisji do czuwania nad czystością i poprawnością języka w druku; projekt zyskał uznanie, obmyślenie środków wykonania powierzono wspomnianemu Towarzystwu. Obecnie dochodzą nas wiadomości, że na dorocznem walnem jego zebraniu projekt nie znalazł poparcia; sprawa przeto nie ruszyła z miejsca. Wielka to szkoda bo pomysł był trafny: nad językiem w prasie powinna czuwać przedewszystkiem sama prasa.

W nr. 28 z r. b. czasopisma „Tygodnik Prawda" (w Łodzi) czytaliśmy dobry artykuł Ign. Wieniawskiego p. t. „O zjednoczenie języka polskiego". Oto tezy autora w streszczeniu: język polski jest jednolity; gwary pozostaną i żyć będą; wypleniać trzeba tylko naleciałości obce w trzech zaborach i różnice dzielnicowe; usuwać odmienne używanie tych samych wyrazów pod względem znaczenia; ujednostajnieniem powinna się zająć Akademja Umiejętności.

„Poradnik Językowy", spełniając ciężki obowiązek, wypowiedział w r. z. surowy sąd o przekładach p. F. Mirandoli, Sąd był ściśle przedmiotowy i oparty na faktach. Spostrzegają je także inni czytelnicy pomienionych przekładów. Oto np. w nr. 101. z r. b. dziennika. „Epoka", mówiąc o przekładzie powieści R. H. Bartscha p. t. „Książę pieśni", sprawozdawczyni pisze: „Szkoda tylko, że niedbały przekład Mirandoli zaprzepaścił subtelny wdzięk języka oryginału".

K. Król.

32 PORADNIK JĘZYKOWY XXV, 2

1. Z NASZYCH OGŁOSZEŃ.

Znana w kraju fabryka akumulatorów umieściła w tygodniku „Ra“ (Nr. 20 z dnia 19-go maja 1929) ogłoszenie takiej treści:

„Co należy wymagać od dobrej baterji? 1. długotrwałość 2. stałość... 3. zdolność itd.“

Redakcja tygodnika wie zapewne, że wymaga się nie co, lecz czego, czemu tedy nie poprawia w ogłoszeniach tak ohydnych błędów?

(Warszawa) J. S.

(Bo tego — niestety — nie czyni żadna redakcja i nawet najwstrętniejsze błędy drukuje, tłumacząc się tem, że za treść ogłoszeń nie odpowiada. Dziwna wymówka!)

1. KORESPONDENCJA REDAKCJI

Zwracamy uwagę Szan. Przedpłatników na ogłoszenie wydawnictwa, podające na stronicy ostatniej zesz. 10 z r. z. i zesz. 1 z r. b. warunki abonamentu i sprzedaży dawnych roczników. Nie możemy każdemu żądającemu Nru okazowego odpisywać, że nie wysyłamy numerów okazowych.

Kto chce odpowiedzi, niech nadeśle kartkę pocztową lub znaczek na list.

P. D. 7. we Warszawie. Odpowiemy w przyszłym numerze, na co odpowiedzieć można. — P. M. Kl. we Warszawie. Rocznika 1920 ani luźnych numerów nie posiadamy. Na mniej naiwne zapytania odpowiemy w przyszłości.

TREŚĆ z. 2. : — I. Zapytania i odpowiedzi (12—25). — II. Roztrząsania przez J. Rzewnickiego, M. M. i Bernarda Chrzanowskiego. — III. Szkolić — szkolenie — wyszkolenie. —- IV. Imiona własne osób na -o bez odmiany przez J. Szafrana. — V. Na gorącym uczynku (z „Wiadomości literackich", i „Kurjera Warszawskiego"). — VI. Pokłosie przez J. S. i St. Sk. — VII. Kronika przez K. Króla. — VIII. Z naszych ogłoszeń przez J. S. -— IX. Korespondencja Redakcji.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ROMAN ZAWILIŃSKI.

Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Wolska 19, pod zarządem Marka Szlefriga.

**Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**